

Perfect, Raz po raz (straszą nas)

Każdy z nas swoje ścieżki ma
Wydeptane i sprawdzone od lat
Czasem myśl mi nie daje spać
Kto chodzi bokiem? Kto chodzi bokiem?
Kiedy ja chcę zielonym być
Dom grzać słońcem i deszczówkę z chmur pić
Wtedy mnie dopada myśl:
Kto ma ochotę o świat lepszy się bić?

Raz po raz straszą nas, mówią wprost, że to finał
Rok, może pięć, komet deszcz i schluss
Chyba, że tęgi łeb myli się i kurtyna
W dół zamiast spaść w górę mknie!

Może ja jadłem inny chleb,
Może książki czytywałem nie te...
Patrzę w ekran i wciąż pytam się
Czy świat na głowie to jedyny nasz wkład?

Raz po raz straszą nas, że nasz ład właśnie mija
Bo całe zło, krew i pot to my
Chyba mam lepszy wzrok, niezły plan się rozwija
Znow łączy nas tęczy most

Gdy o tym myślę, w głowie zamęt mam
Śmiać się czy też włosy rwać?
Muzykę słyszę, ciało rusza w tan
I tak mogę wieki trwać

Raz po raz straszą nas, mówią wprost, że to finał
Rok, może pięć, komet deszcz i schluss
Chyba, że tęgi łeb myli się i kurtyna
W dół zamiast spaść w górę mknie
Do gwiazd

Raz po raz straszą nas, że nasz ład właśnie mija
Bo całe zło, krew i pot to my
Chyba mam lepszy wzrok, niezły plan się rozwija
Znow łączy nas tęczy most!

Każdy z nas swoje ścieżki ma
Wydeptane i sprawdzone od lat...